

STANISŁAW RAKUSA-SUSZCZEWSKI<sup>1</sup>, HUBERT SZANIAWSKI<sup>2</sup>

## O Polakach w armii carskiej Rosji

Po rozbiorach w armii rosyjskiej służyło wielu polskich oficerów. Według Antoniego Kuczyńskiego z końcem dziewiętnastego wieku w armii carskiej na 1164 generałów 63 było wyznania rzymskokatolickiego, prawdopodobnie Polaków (w zbiorze „Polonia w Rosji – Moskwa 2000”). Inicjowane przez tych ludzi różne przedsięwzięcia w przemyśle, humanistyce, sztuce i nauce często mimo woli służyły Rosji, tworząc również tradycje związków Polaków i Rosjan, które mogą służyć obecnie dla dobra obu krajów.

Losy i działalność bliżej nam znanych paru historycznych już rodzin warte są przypomnienia jako przykłady dróg życiowych Polaków żyjących na terytorium Imperium Rosyjskiego.

Konstanty Rakusa-Suszczewski urodził się 26 lutego 1826 roku w mohylewskiej guberni jako syn Waleriana i Florentyny z domu Sianożęckiej. Był wyznania rzymskokatolickiego. Ukończył michajłowską artyleryjską uczelnię w St. Petersburgu i został oficerem. W 1866 roku wraz z Pacewiczem wynaleźli pierwszy w Rosji metalowy nabój do karabinu z centralnym, tylnym zapłonem, na co dostali patent. Rok 1869 był początkiem pierwszych karabinów stosujących gilzę ze spłonką, o czym pisze W.W. Mawrodin w książce „Z historii rosyjskiej broni”. W latach 1868-1873 K.W. Rakusa-Suszczewski, już jako pułkownik, sprawował funkcję naczelnika „Ochtinskiej fabryki prochu” pod Petersburgiem. Tworzył również artyleryjskie umocnienia w Rewlu (Tallin). Za swoją działalność był odznaczony orderami św. Stanisława, św. Anny i św. Włodzimierza oraz Wielkim Krzyżem Franciszka Józefa. Ze służby wojskowej odszedł w 1892 roku w stopniu generała majora, był członkiem wielu rad nadzorczych i akcjonariatów, piastował również funkcję dyrektora St. Petersburgskiego Międzynarodowego Banku Handlowego. Mieszkał w St. Petersburgu, miał troje dzieci. Zmarł 10 maja 1898 roku i został pochowany na nowodziewicznym cmentarzu. Jego syn, urodzony 7 maja 1863 roku, któremu również nadano imię Konstanty, był w latach 1893-96 urzędnikiem do specjalnych zadań w ministerstwie finansów. Jako człowiek zamożny prawdopodobnie sponsorował ekspedycje geograficzne, gdyż na wniosek znanego podróżnika P.P. Siemionowa Tienzan-

---

<sup>1</sup> Prof. dr hab. Stanisław Rakusa-Suszczewski, członek korespondent PAN

<sup>2</sup> Prof. dr hab. Hubert Szaniawski, Instytut Paleobiologii PAN, Warszawa

skiego został członkiem Imperatorskiego Rosyjskiego Geograficznego Towarzystwa w Petersburgu. Konstanty Konstantynowicz pełnił wiele eksponowanych funkcji w przemyśle zbrojeniowym i bankowości, co ułatwiała mu pozycja ojca. W roku 1900 Konstanty był chrzestnym mojego (S. R-S.) ojca urodzonego na Białorusi. W latach 1914-1917 pełnił funkcję dyrektora rosyjskiego przedsiębiorstwa zaopatrzenia wojskowego i fabryki gilz i rur im. Włodzimierza Baranowskiego oraz dyrektora rosyjsko-bałtyckiego akcjonariatu stoczni newskiej. O nim rosyjski generał A.A. Ignatiev, który przeszedł po rewolucji na stronę sowietów, wspomina w swoich pamiętnikach („50-lat w mundurze” – tłum. polskie Warszawa 1958). „Spotykałem tego polskiego Pana na występach baletu w teatrze Maryjnym, spasionego na artyleryjskich interesach, przedstawiciela francuskiej firmy zbrojeniowej Schneider i Crezou”. Konstanty K. Rakusa-Suszczewski był wraz A.P. Mellerem absolwentem michajłowskiej artyleryjskiej uczelni, a później założycielem w Petersburgu towarzystwa akcyjnego produkcji optyczno-mechanicznej i fabryki, na której powstanie wyłożył 1,2 miliona rubli. Fabryka ta znana jest wspólnie pod nazwą LOMO. Produkuje lasery, urządzenia satelitarne, teleskopy i wiele innych urządzeń. Zatrudnia 29 tys. pracowników i posiada muzeum eksponujące pamiątki sięgające czasów jej założenia (byłem tam w 2005 roku i przyjmowano mnie jako „spadkobiercę” nazwiska). Przedsięwzięcia te wchodziły w strefę wpływów rosyjsko-azjatyckiego banku z kapitałem francuskim. K.K. Rakusa-Suszczewski bywał we Francji i odwiedzał swoją znajomą Matyldę Krzesińską, znakomitą baletnicę, o czym wspomina ona w pamiętnikach. Po rewolucji sowieckiej Konstanty wyjechał z Rosji, mieszkał w Paryżu, zmarł około 1942 roku.

Andrzej Hipolitowicz Wilkicky pochodził ze szlachty guberni mińskiej. Urodzony w 1858 roku, ukończył Mikołajewską Akademię Morską w St. Petersburgu ze specjalnością hydrografa geodety. W tym samym czasie kończył ją i mój (S. R-S.) dziad. W latach 1882-85 Andrzej Wilkicky prowadził prace hydrograficzne na Bałtyku, Morzu Białym i jeziorze Onega. Dwa lata później kierował pierwszą rosyjską ekspedycją hydrograficzną do Arktyki i na Nową Ziemię. Imperatorskie Rosyjskie Geograficzne Towarzystwo wysoko oceniło wyniki jego prac, nagradzając dwoma złotymi medalami. W latach 1894-96 Andrzej Wilkicky ponownie prowadził ekspedycję w Arktyce, badając rejon wybrzeży od Peczory do ujścia Jeniseju. Wytoczył nowe szlaki nawigacyjne i poprawił stare. Dwa lata później pracował na Morzu Karskim, wykonując mapy batymetryczne, prowadząc obserwacje oceanologiczne i meteorologiczne. Od roku 1907 był kierownikiem hydrografii w Ministerstwie Morskim. Dbął o znaki nawigacyjne, latarnie morskie, locje, produkcję narzędzi nawigacyjnych i nowych map. Występował również z inicjatywą budowy przez rosyjsko-bałtycki akcjonariat i newską stocznię w St. Petersburgu dwóch statków lodolamaczy. Wiosną 1909 roku „Taimyr” i Wajgacz” zostały spuszczone na wodę. Zasługi Andrzeja Hipolitowicza Wilkického upamiętniają nazwy

geograficzne jego imienia na morzach Barentsa i Białym i na Nowej Ziemi. Zmarł w 1913 roku. Pochowany został w St. Petersburgu.

Borys, syn Andrzeja, urodził się 22 marca 1885 roku. Wilkiccy byli herbu Pogoń (Bożezdarz), a nie „Wilkocki herbu Nieczuja”, jak podaje Suprunienko w miesięczniku RAN Nauka w Rosji (2005 nr 6). Borys urodził się niedaleko Wołkowyska na Białorusi (Szymolin 1997, Wieczernyj Minsk, gazeta internetowa). Według B. Rykowa (Ekspedycja Wilkického – Morskoj Zbornik, Internet) w miejscowości Pułkowo pod St. Petersburgiem. Borys Andrejewicz był wychowankiem Mikołajewskiej Akademii Morskiej w Petersburgu, gdzie, idąc w ślady ojca, studiował hydrografię. W 1905 roku walczył w obronie Port-Artur, był ciężko ranny. W latach 1910 do 1914 Borys Wilkicky prowadził badania na lodołamaczach rosyjskich „Tajmyr” i „Wajgacz” u północnych wybrzeży Syberii i Jakucji i pierwszy przepłynął z Morza Beringa, docierając do Archangielska. W swojej podróży odkrył wyspę na Morzu Arktycznym dwukrotnie większą niż Ziemia Franciszka Józefa i nadał jej nazwę Ziemia Mikołaja II, przemianowaną za władzy sowieckiej na Północną Ziemię („Siewierna Ziemia”). Rosja włączyła ją w skład terytorium swojego imperium. Plon wyprawy był imponujący, a materiały i zbiory z dziedziny hydrologii, klimatologii, astronomii, geodezji, geologii i zoologii ogromne. Wiele z tego dorobku przekazano do Cesarskiej Akademii Nauk w St. Petersburgu. Borys Wilkicky otrzymał złoty medal Imperatorskiego Rosyjskiego Geograficznego Towarzystwa. Jego działalność przerwała wojna, rewolucja i zmiana władzy. Żona z dziećmi wyjechała na Ukrainę i do Niemiec. Małżeństwo rozpadło się. Kontradmiral Borys Wilkicky był „białym oficerem” w armii Kołczaka. Kiedy jej klęska stała się oczywista, emigrował na Zachód, do Wielkiej Brytanii. W latach 1924-25 przebywał we Francji, później zaś, pracował jako hydrograf w Kongu Belgijskim. Umarł zapomniany około 1962 roku w Brukseli, gdzie pochowano go na cmentarzu katolickim. Kiedy grobowiec w 1996 roku likwidowano, prochy Borysa Wilkického wróciły do Petersburga i spoczęły obok ojca i młodszego brata. Syn Borysa Wilkického, Andrzej, zmarł 20 lipca 1943 roku w Niemczech jako porucznik armii niemieckiej.

Wielu z pochodzenia Polaków, również niższych stopni wojskowych, w carskiej Rosji miało duże zasługi i osiągnięcia w pracach i odkryciach na rozległych terenach Syberii i Azji, choćby porucznik Ryszard Zakrzewski, topograf prowadzący prace na Altaju i w Kazachstanie, członek zachodniosyberyjskiego oddziału Imperatorskiego Rosyjskiego Geograficznego Towarzystwa czy inny nasz rodak Piotr Zaleski, również geodeta, który za swoje prace w 1894 roku otrzymał złoty medal tegoż Towarzystwa.

Rodzina Rymskich-Korsakowych przez siedem pokoleń żyła na Litwie i nosiła nazwisko Korsak. Ich litewsko-polskie pochodzenie nie budzi wątpliwości. Pan Korsak, po opuszczeniu Połocka, zajętego przez Iwana Groźnego, dostał w 1563 roku ziemie od polskiego króla Zygmunta Augusta, a miejscowość nazywała się Pankiewiczzi. Będąc

w St. Petersburgu, rozmawiałem (S. R-S) z wnuczką kompozytora Tatianą Władimirowną, która pokazała mi całe drzewo genealogiczne rodziny. Siedem pokoleń nosiło nazwisko Korsak, zanim część z nich zrusyfikowała się i zaczęła używać nazwiska Korsakow. (Tych faktów nie podaje Byczkova i Smirnow w książce „Genealogia w Rosji – historia i perspektywy”, 2004). Jeszcze w 1783 roku jeden z nich, sąsiad przez miedzę majątku Suszcze w powiecie orszańskim, wymieniany jest w dokumentach jako Jan Mikołajewicz Rymski-Korsak (archiwum rodzinne S.R-S). Był generałem majorem, kawalerem Orderu Orła Białego (dostał go od Katarzyny Wielkiej! był podobno wyjątkowo przystojnym mężczyzną, jak opowiadała mi Tatiana Władimirowna).

Generał Alfons Szaniawski (1837-1905), mecenas oświaty, znany jest w Rosji nie tylko z encyklopedii i słowników biograficznych, lecz także ze specjalnie poświęconych mu biografii (Spieranskij 1913, Romanow 2000), pamiętników (Sabasznikow 1995) oraz popularnonaukowych książek (Sznol 1997, 2004) i licznych artykułów. Wiele z tych opracowań poświęconych jest dziejom wolnego uniwersytetu w Moskwie, powstałego dzięki jego staraniom i nakładom finansowym. Większość z nich podkreśla polskie pochodzenie fundatora, nie informuje jednak o jego działalności na rzecz Polonii. Prawie wszystkie opracowania rosyjskie opublikowane zostały przed lub po okresie istnienia Związku Radzieckiego. Brak zainteresowania carskim generałem i jego wolnym uniwersytetem w czasach komunistycznych jest oczywisty, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że w czasach tych w gmachu uniwersytetu mieściła się Akademia Nauk Społecznych KC KPZR. Pozostała z tego okresu „pamiątka” w formie płaskorzeźby Lenina na elewacji budynku.

W Polsce Alfons Szaniawski znany był do niedawna jedynie nielicznym historykom. Łukawski (1978) informował o sfinansowaniu przez niego budowy Biblioteki Polskiej w Moskwie. Kuczyński (1993) opisał jego działalność nieco szerzej: „Był inicjatorem utworzenia gimnazjum dla Buriatów...”, a później „Stając się posiadaczem wielkiej fortuny ciągle łożył na cele oświatowe i wspomagał działalność różnych polskich stowarzyszeń działających w Irkucku. Za 30 tysięcy rubli wybudował szkołę średnią w Błagowieszczeńsku, finansował też działalność szkoły rolniczej w Zabajkału. Najwspanialszym jednak jego osiągnięciem było założenie w Moskwie Wolnego Uniwersytetu, który nosił jego imię”. W obu cytowanych pozycjach brak jest jednak jakichkolwiek informacji na temat dzieciństwa Alfonsa spędzonego w Polsce, jego pochodzenia i najbliższej rodziny. Rosyjskie opracowania biograficzne podają na ten temat niewiele i zawierają błędy. W 2004 roku wydano w Polsce tłumaczenie książki Simona Sznola, wybitnego biochemika, pracownika Uniwersytetu Moskiewskiego. Książka ta poświęcona jest głównie naukowcom rosyjskim, którzy ucierpieli w czasach stalinowskich z powodu „niewłaściwego” pochodzenia lub niezależności poglądów. Treść książki sięga jednak także czasów przedrewolucyjnych i jeden z jej rozdziałów poświęcony jest działalności Alfonsa Sza-

niawskiego. Na prośbę autora, którego miałem przyjemność poznać osobiście (H. Sz.), zamieściłem w polskim wydaniu obszerny przypis poświęcony próbie wyjaśnienia korzeni generała (Szaniawski 2004). Udało mi się jednak wyjaśnić tylko niektóre błędy występujące w biografjach rosyjskich. Wczesny okres jego życia pozostaje nadal bardzo słabo znany. Jak podaje Romanow (2000), generał Alfons Fortunat Szaniawski, herbu Junosza, urodził się 17 lutego 1837 r. „w rodzinnym majątku Szaniawy w województwie siedleckim”. Niestety nie udało mi się tego potwierdzić, ponieważ metryki Alfonsa nie ma ani w kościele parafialnym wsi Szaniawy, ani w archiwum lubelskim, gdzie przechowywane są metryki z najbliższej Szaniaw położonego miasta, Łukowa. Ojciec Alfonsa nosił prawdopodobnie dwa imiona Paweł i Leon, ponieważ jego rosyjskie „otczestwo” podawane jest czasami jako „Pawłowicz”, a czasami jako „Leonowicz”. W oparciu o te imiona oraz spisy polskiej szlachty rosyjscy biografowie przypuszczają, że dziadkiem Alfonsa był Józef Kalasanty Szaniawski (1764-1843), znany jako literat i filozof, a także działacz polityczny i oświatowy. Nie jest to jednak pewne i wymaga potwierdzenia. Pierwsze lata nauki Alfons odbył w szkole pijarów, w Łukowie, korzystając z bezpłatnego konwiktów ufundowanego w 1730 r. przez metropolitę krakowskiego, Konstantego Felicjana Junosza-Szaniawskiego (Łętowski 1852, Sadaj 1959). Konwikt ten, podobnie jak i szkoła pijarów, cieszył się bardzo dobrą opinią ze względu na wysoki poziom nauczania oraz obywatelski i patriotyczny sposób wychowania młodzieży. Umożliwił on wykształcenie wielu dzieciom, przeważnie z rodu Szaniawskich, które dzięki temu uzyskały później wysokie stanowiska. Alfons z pewnością zdawał sobie więc dobrze sprawę z roli nauki i z pewnością miało to wpływ na ukierunkowanie jego przyszłej działalności. Być może zetknął się też w latach późniejszych z twórczością literacką swego młodszego kuzyna, Klemensa Junosza-Szaniawskiego (1849-1898), popularnego niegdyś prozaika, który podobnie jak on stracił w dzieciństwie rodziców i wychowywał się w tym samym konwikcie. Całą jego twórczość, podobnie jak działalność generała, charakteryzuje wielka wrażliwość na losy życiowe przeciętnych ludzi.

Rodzice Alfonsa bardzo wcześnie osierocili go i być może z tego powodu w wieku dziewięciu lat znalazł się w rosyjskim korpusie kadetów w Tule. Sznol (1997) podaje, że skierowano go tam wbrew woli rodziny, w związku z planową rusyfikacją Polaków. Jest to wprawdzie podawane w wątpliwość (Romanow 2004), ale wydaje się prawdopodobne. Po powstaniu listopadowym, w okresie sprawowania rządów w Królestwie Polskim przez namiestnika Paskiewicza, „porywanie” dzieci polskich w celu wychowania ich na patriotów rosyjskich stosowane było powszechnie. Dotyczyło to zapewne również mieszkańców Łukowa i okolic, ponieważ wielu z nich brało w powstaniu aktywny udział (Frankowski 1926, Orłowski i Szaflik 1959).

Niewątpliwie wybitne zdolności i pracowitość młodego Alfonsa umożliwiły mu nadzwyczaj szybką karierę. Po ukończeniu korpusów kadeckich w Tule i w Orle z wyróż-

nieniami, skierowany został do oficerskiej Szkoły Konstantynowskiej w Petersburgu. W budynku tej szkoły zachowała się do dziś marmurowa tablica z jego nazwiskiem, jako najlepszego ucznia kończącego naukę w 1855 roku. W nagrodę skierowany został do uprzywilejowanego pułku lejbgwardii, czyli cesarskiej gwardii przybocznej. W 1860 roku rozpoczął studia w Niokolajewskiej Akademii Sztabu Generalnego, będąc jednocześnie słuchaczem wykładów na Uniwersytecie Petersburskim. Służbę wojskową odbył we wschodniej Syberii, a ostatnie lata w Sztabie Generalnym w Petersburgu. Nadzwyczaj szybko awansował, otrzymał też wiele odznaczeń wojskowych. Jednak już w wieku 38 lat, będąc w stopniu generała majora, z powodu słabego zdrowia przeniesiony został w stan spoczynku.

Po przejściu na emeryturę Alfons Szaniawski rozpoczął zupełnie odmienny etap życia. Wyjechał ponownie na Syberię i przystąpił do spółki zajmującej się poszukiwaniem i eksploatacją złota. Ułatwiło mu to wcześniej zawarte (w 1872 r.) małżeństwo z Lidia Aleksiejewną Rodstwienną, córką byłego pułkownika i eksploatatora złota, po którym Lidia i jej matka stały się udziałowcami Towarzystwa Eksploatacji Terenów Żłotonosnych, działającego na obszarze wschodniej Syberii. Lidia Aleksiejewna, choć wychowana na dalekiej Syberii, była kobietą wykształconą, inteligentną i towarzysko ustosunkowaną. Generał przystąpił do nowego zajęcia z wielką energią i przedsiębiorczością. Dzięki jego pozycji społecznej, wybitnym zdolnościom i kontaktom, wkrótce stali się z małżonką jednymi z największych udziałowców licznych kopalń złota. Generał w tym okresie wiele podróżował. W „Zapiskach” Sabasznikowa (1995) są informacje o jego podróży dookoła świata, a w listach pisze o prawie rocznym pobycie w Japonii. Planował też rozszerzyć swe poszukiwania złota na obszar Mongolii (Romanow 2000).

Jak wiadomo, w wyniku masowych zsyłek dekabrystów i polskich powstańców na Syberię zgromadziło się tam wielu ludzi inteligentnych, o postępowych poglądach. Stworzyło to specyficzną atmosferę, której z pewnością podlegało również małżeństwo Szaniawskich. Lidia Aleksiejewna miała bliski kontakt z Polakami już przed poznaniem się z generałem. Były polski zesłaniec, W. Riabcewicz, człowiek powszechnie szanowany w kręgach syberyjskich, był jej nauczycielem i przyjacielem rodziny (Romanow 2000). Z pewnością także generał stykał się często z polskimi zesłańcami, a byli wśród nich również Szaniawscy, wywodzący się ze wspólnych korzeni, z Szaniaw pod Łukowem. Z rosyjskich biografii znane są z tego okresu kontakty generała z polskimi właścicielami cukrowni B. Piotrowskim i L. Ilżyckim oraz z saratowskim gubernatorem, Polakiem, generałem Kosiczym.

Bezdzietne małżeństwo Szaniawskich, dorobiwszy się szybko znacznej fortuny, zaczęło poświęcać swe dochody na cele dobroczynne. Początkowo było to głównie finansowanie oświaty na Syberii. Z ich środków zbudowano gimnazjum w Błagowieszczeńsku oraz szkołę gospodarstwa wiejskiego w Czycie. Generał wspierał też działające w rejo-

nie Irkucka towarzystwa polonijne, o czym wspomina jednak tylko Kuczyński (1998). Małżeństwo przeznaczyło też znaczną kwotę na działalność Żeńskiego Instytutu Medycznego w Petersburgu, który powstał z wcześniej działających Żeńskich Kursów Medycznych, zorganizowanych z inicjatywy Lidii Aleksiejewnej. Kształcenie zawodowe kobiet było w tym czasie w Rosji czymś zupełnie nowym.

W latach późniejszych Szaniawscy zamieszkali w Moskwie, gdzie kupili posiadłość na Arbacie. Głównym celem, któremu poświęcił się tu bez reszty generał, stało się organizowanie wolnego uniwersytetu. W tym przypadku jednak posiadanie odpowiednich środków finansowych nie było wystarczające do realizacji projektu. Utworzenie takiego uniwersytetu stanowić miało bowiem wielki przełom w dostępie do wyższego wykształcenia w Rosji. Możliwość zdobycia wykształcenia ograniczona była wówczas nie tylko z powodu wysokich kosztów, lecz także z powodu „niewłaściwego” pochodzenia społecznego lub narodowego, wyznawanej religii oraz często, spowodowanego tymi ograniczeniami, braku odpowiednich świadectw szkolnych. Uniwersytety niedostępne były również dla kobiet. Utworzenie uniwersytetu otwartego dla wszystkich wymagało przełamania wielu politycznych i zwyczajowych barier i było przedsięwzięciem nadzwyczaj trudnym. Konieczne więc było poparcie wielu wysoko ustosunkowanych osób. Zbliżał się jednak rok 1905 i siły postępowe uzyskiwały w Rosji coraz większe wpływy. Generał, przy wydatnej pomocy małżonki i przyjaciół, przede wszystkim znanych wydawców książek naukowych braci Sabasznikowych, rozpoczął szeroko zakrojoną batalię. Niestety stan jego zdrowia znacznie się pogorszył. Rozpoznany tętniak aorty groził zgonem przy każdym wysiłku lub zdenerwowaniu. Generał przebywał więc głównie w domu, zapraszając gości i prowadząc korespondencję z licznymi znakomitymi intelektualistami i postępowymi osobistościami. Ulica przed jego domem wyścielona była słomą dla zapewnienia ciszy. 25 października 1905 roku Moskiewska Duma postanowiła przyjąć propozycję generała „z wdzięcznością”. 7 listopada generał podpisał testament, a wieczorem tego samego dnia zmarł. Naczelnik miasta wniósł jednak odwołanie od decyzji i sprawa skierowana została do Dumy Państwowej. Na szczęście jednak Szaniawski, przewidując trudności, zastrzegł w testamencie, że gdyby uniwersytet nie został otwarty do 3 października 1908 roku, to wszystkie środki mają być przekazane Żeńskiemu Instytutowi Medycznemu w Petersburgu. Zmusiło to Dumę do rozpatrzenia sprawy przed tym terminem i skłoniło niektórych moskwičan do głosowania „za”. W rezultacie 3 czerwca 1908 roku, a więc po dwóch i pół latach od decyzji Dumy Moskiewskiej, po niezwykle burzliwej dyskusji, projekt postanowiono przyjąć. Decyzję tę zatwierdziła Rada Państwa, a podpisał ostatecznie sam car Mikołaj II. W prasie pojawiło się natychmiast wiele artykułów krytycznych, a niektóre z nich pod znanymi dla nas tytułami, jak np. „Gniazdo polskich buntowników w Moskwie, sercu Rosji” (Sznol 2004). Pierwszego października 1908 roku uniwersytet o formalnej nazwie „Moskowskij Go-

rodskij Narodnij Uniwersitet imieni A.L. Szaniawskiego” otwarto. Początkowo zajęcia prowadzono w różnych miejscach, w tym w domu Szaniawskich przy Arbacie. Wdowa po generale ofiarowała jednak dodatkową dotację na budowę specjalnego gmachu, który w 1912 roku oddany został do użytku. Na uniwersytecie studiowało już wówczas 3600 studentów i zatrudniał on wielu wybitnych profesorów. Stało się to możliwe na skutek tego, że w 1911 r. z powodu bezprawnego wtargnięcia policji na Uniwersytet Moskiewski, wielu jego wykładowców, na znak protestu, podało się do dymisji. Część z nich znalazła zatrudnienie na uniwersytecie Szaniawskiego. Wśród studentów było wiele osób, które uzyskały później znaczną sławę. Między innymi poeta Siergiej Jesienin i wybitny uczyony, genetyk, Timofiejew-Riesowski (Spieranskij 1913, Sznoł 2004). Niestety burze dziejowe nie pozwoliły na długotrwałą działalność wolnego uniwersytetu. W 1919 r. zamknięto go, a gmach przy placu Miuskim przekazano wyższej szkole partyjnej. Na szczęście jednak solidny budynek zachował się dotychczas i mieści się w nim obecnie Moskiewski Uniwersytet Humanistyczny.

Większość dawnych biografii Alfonsa Szaniawskiego stwierdza, że carowi udało się zamysł wychowania syna polskiego szlachcica na patriotę rosyjskiego. Czy rzeczywiście jednak udało się to w pełni? Sznoł (2000) pozostawia to do rozstrzygnięcia czytelnikom swej książki, Romanow (2004) zdecydowanie kwestionuje. Moim zdaniem, wychowanie w rosyjskich szkołach wojskowych od dziewiątego roku życia, udane małżeństwo z Rosjanką, walczącą wspólnie z nim o te same ideały, oraz przyjaźń z wielu Rosjanami, będącymi światłymi i postępowymi ludźmi, musiało wzbudzić w Alfonsie Szaniawskim pewną sympatię do tego kraju i wielu jego obywateli. Jednak, jak dowodzą jego listy, bynajmniej nie spowodowało to w nim akceptacji sposobu rządzenia tym krajem. Z pewnością więc nie miał w nim car swojego zwolennika. Zadziwiające jest, że przy takim wychowaniu i całkowitym braku kontaktów z rodziną był generał również polskim patriotą. Dowodzą tego jego darowizny na rzecz towarzystw polonijnych oraz szerokie kontakty z Polakami. Jak wspominałem, generał, przebywając jeszcze na Syberii, wspierał finansowo towarzystwa polonijne. W ostatnim okresie życia, w Moskwie, utrzymywał bliskie kontakty z księdzem Antonim Wasilewskim, proboszczem parafii katolickiej św. Piotra i św. Pawła. Znamienne są jego kontakty z adwokatem, Aleksandrem Lednickim, przewodniczącym polonijnego Towarzystwa Pomocy Dobroczynej i znanym później politykiem, liderem Koła Polskiego w Rosyjskiej Dumie Państwowej. Na rzecz wymienionego Towarzystwa zapisał generał w testamencie 40 tysięcy rubli w złocie, przeznaczając je na utworzenie Biblioteki „Domu Polskiego” w Moskwie. Pamiętać należy również o tym, że największe dzieło Szaniawskiego, wolny uniwersytet, umożliwił dostęp do studiów osobom, które pomimo wystarczającego przygotowania nie posiadały świadectw szkolnych uprawniających do wstępu na uczelnie państwowe, a do takich właśnie należeli liczni Polacy.

Generał Alfons Szaniawski uczynił więc bardzo wiele na rzecz rosyjskiej Polonii i z pewnością zasłużył sobie na to, aby znalazło się dla niego miejsce w polskich encyklopediach i słownikach biograficznych. Dotychczas jednak prawie wcale nie jest w Polsce znany.

We współczesnej Rosji już nieco częściej mówi się o roli, jaką odgrywali Polacy w Imperium Rosyjskim, jaki był ich wkład w naukę, przemysł, działalność humanitarną, sztukę i kulturę. Również w Rosyjskiej Akademii Nauk wśród jej członków rzeczywistych w XIX wieku było paru z pochodzenia Polaków. („Rosyjska Akademia Nauk – personalny skład”, Moskwa 1999). Wielu Rosjan przyznaje się do pokrewieństw z Polakami, ujawnia dawniej często skrywaną prawdę. Zwykle nie zdajemy sobie sprawy, że związki między przedstawicielami naszych narodów są często tak bardzo bliskie. Warto, by pamiętały o tym obie strony.

### Literatura

- Frankowski J. (1926) *Niszczenie szkół łukowskich po powstaniu listopadowym 1831-1852 i wiadomości o Konwikcie Szaniawskich w Łukowie*. Warszawa.
- Łętowski L. (1852) *Biskupi krakowscy*. [W:] *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*. Kraków.
- Łukawski Z. (1978) *Ludność polska w Rosji 1863-1914*. Wrocław.
- Kuczyński A. (1993) *Czterysta lat polskiej diaspory*. Wrocław, Warszawa, Kraków.
- Orłowski R. & Szaflik J.R. (1959) *Z przeszłości miasta Łukowa*. [W:] *Z przeszłości Ziemi Łukowskiej. Materiały sesji naukowej poświęconej przeszłości miasta Łukowa i Ziemi Łukowskiej odbytej 28 września 1958 r.* Lublin.
- Romanow P. (2000) „Nieznany” generał A. Szaniawski. [W:] *Polonia w Rosji: historia i dzień dzisiejszy. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej z okazji 10-lecia Odrodzenia Ruchu Polonijnego w Rosji (listopad 1999)*. Kongres Polaków w Rosji, Moskwa.
- Sadaj H. (1959) *Konwikt Szaniawskich w Łukowie*. [W:] *Z przeszłości Ziemi Łukowskiej. Materiały sesji naukowej poświęconej przeszłości miasta Łukowa i Ziemi Łukowskiej odbytej 28 września 1958 r.* Lublin.
- Sabasznikow M.W. *Zapiski Michaiła Wasiliewicza Sabasznikowa*. Pod obszczej Redakcją L.A. Paninój. 1995.
- Spierskij N.W. (1913) *Wozniknowienije Moskowskiego Gorodskiego Narodnego Universitieta im. A.L. Szaniawskiego*. Istoriczeskaja sprawka. Moskwa.
- Szaniawski H. *Polskie korzenie generała Alfonsa Szaniawskiego*. [W:] Szol S. *Herosi gangsterzy i konformiści*, str. 105-116. Warszawa 2004.
- Szol S. E. *Geroi i złodiei rossijskoj nauki*. Moskwa, 1997.
- Szol S. E. *Herosi, gangsterzy i konformiści*. Warszawa, 2004.

### Poles in the army of Tsarist Russia

During the time of partitions of Poland, many Poles living in Russia received education in the Russian military schools and then served as officers in the Tsar's army. Some of them attained high military ranks and were nominated to important positions. In many cases their initiatives

and undertakings contributed greatly to the development of Russian industry, science and culture. Unfortunately, most of them are unknown in Poland or have been completely forgotten. Reminding them may improve our understanding of the close interrelationship of the Polish and Russian Nations. The article recalls only those few persons which are comparatively well known to the authors.

**Key words:** Polonia in Russia, Poles in Tsar's army, outstanding Poles